Cena egz. 10 gr.

K... R ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 24 lutego 1937 r. | Nr. 55

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką | Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Emerytury, monopole i długi państwowe

na plenarnym posiedzeniu Sejmu

WARSZAWA, 23.2. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym Sejm rozpatrywał budżet emerytur i zaopatrzeń, rent inwalidzkich i pensyj, preliminarz budżetowy długów państwowych oraz monopoli. Nad poszczególnymi tymi budżetami Sejm nie zatrzymywał się długo, tak że posiedzenie zakończyło się już w godzinach południowych.

BUDŻET EMERYTUR I ZAOPATRZEŃ

Poseł Ostafin, stwierdzając, że Rząd ustosunkował się przychylnie do zagadnień emerytalnych, przewidując częściowe uchylenie dekretu, który nowelizował ustawę emerytalną z 1933 r. Budżet rent inwalidzkich i pensyj referował poseł Wagner. Poseł Wagner skarżył się na wstępie swego referatu na małe zainteresowanie Sejmu dla spraw inwalidzkich oraz na to, iż wielu inwalidów dotychczas nie znalazło zatrudnienia.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH

Poseł Hutten Czapski stwierdza, iż na obsługę długów państwowych na rok 1937-38 preliminowano 206.317 tysięcy złotych, a więc o 19.652.323 zł. więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Zwiększenie to wypływa przede wszystkim ze zwiększenia zadłużenia państwa za granicą, jak m. in. z zaciągnięcia pożyczki francuskiej. Zadłużenie wewnętrzne skarbu państwu wynosi złotych 1.906.107.546 czyli o 277.006.862 zł. więcej aniżeli w roku poprzednim. Wzrost ten tłumaczy się potrzebami inwestycyjnymi. Omawiając sprawę pożyczki zaciągniętej we Francji w wysokości 2.600 mil. franków i sprawę obsługi tej pożyczki, poseł Hutten Czapski stwierdził, iż na obsługę kwoty 540 mil. fr. przeznaczonych dla polsko - francuskiego Towarzystwa kolejowego zużyte zostaną sumy z wpływów z eksploatacji linii Śląsk — Gdynia i nie obciąży budżetu państwa.

BUDŻET MONOPOLI

Poseł Hutten Czapski stwierdza, iż monopol tytoniowy oraz monopol spirytusowy przewiduje w bieżącym roku zwiększenie sprzedaży. Omawiając budżet monopolu zapałczanego — poseł Hutten Czapski oświadczył, iż toczą się rokowania ze spółką dzierżawną tego monopolu w sprawie obniżenia cen zapałek. Ponadto poruszył poseł Hutten Czapski sprawę zapalniczek niestemplowanych w Polsce, stwierdzając, iż według obliczeń spółki dzierżawnej kursuje w Polsce parę milionów zapalniczek, a straty skarbu państwa z tego tytułu obliczane są na przeszło 11 milionów złotych. Zdaniem posła Hutten Czapskiego cyfra ta jest nieco przesadzona.

W dyskusji, która rozwinęła się nad monopolami, poseł Łobodziński i Wagner wypowiadają się za **powrotem do systemu koncesyjnej sprzedaży wyrobów tytoniowych.**

Po zakończeniu obrad nad monopolami posiedzenie zamknięto. Do laski marszałkowskiej wpłynął i został przyjęty wniosek posła Kamińskiego w sprawie zmiany rozporządzenia z 1933 r. o wykupie gruntów przez dzierżawców.

Nie wszyscy mogą być przyjęci

do organizacji płk. Koca

WARSZAWA, 23.2 tel. wł. Wielkie zainteresowanie w kołach politycznych wywołał ogłoszony przez sekretariat pułkownika Koca komunikat, zapowiadający, że organizacje i osoby, które zgłosiły swoje przystąpienie do nowego obozu, otrzymywać będą w miarę postępu prac organizacyjnych zawiadomienia o ich ewentualnym przyjęciu, samo bowiem zgłoszenie nie jest równoznaczne z przyjęciem.

Komunikat ten wzbudził tam większe zainteresowanie, że jak wiadomo, płk. Koc, zwrócił się z swoim apelem do wszystkich z góry nie wyłączając nikogo.

Premier Składkowski informuje P. Prezydenta

o bieżących pracach rządu

WARSZAWA, 23.2 (tel. wł.). Pan Prezydent R. P. przyjął wczoraj w obecności Marsz. Śmigłego-Rydza prezesa Rady ministrów, gen. Sławoj-Składkowskiego, który referował o bieżących pracach Rządu.

WARSZAWA, 23.2 (tel. wł.). Dnia 23 bm. w godzinach rannych p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego odwiedzili pp. marsz. Senatu Aleksander Prystor i marsz. Sejmu Stanisław Car i w dłuższej konferencji poruszyli zagadnienia, związane z dalszymi pracami parlamentarnymi oraz sprawy dotyczące prasy.

Ojciec św. weźmie udział

W NABOŻEŃSTWACH WIELKOTYGODNIOWYCH

MIASTO WATYKAŃSKIE, 23.2. Ponieważ stan zdrowia Ojca św. ustala się, można mieć nadzieję, że Papież niebawem pocznie ukazywać się publicznie. Po raz pierwszy stanie się to zapewne w Wielkim Tygodniu. Ojciec św. zamierza bowiem wziąć oficjalny udział w nabożeństwach tego okresu odprawianych w kaplicy Sykstyńskiej.



MIN. BECK W MONTE CARLO
Przebywa on tam wraz ze swą małżonką i córką.

Oviedo jeszcze w rękach powstańców

Ogólna mobilizacja zarządzona przez ministra wojny

PARYŻ, 23.2. Korespondent Havasa donosi z Avila: W związku z projektem rządu w Walencji wysłania dzieci hiszpańskich do ZSRR(!) prezes rady „Falangi" hiszpańskiej Manuel Medilla zwrócił się z apelem do prasy narodowej, aby pomogła gen. Franco w uniemożliwieniu tego przedsięwzięcia. Medilla proponuje, aby wydzielić pewien obszar neutralny na terytorium zajętym przez powstańców i tam zgromadzić dzieci z obu walczących stron. Administracja tego obszaru byłaby powierzona władzy międzynarodowej, a rząd powstańczy ponosił by koszta, związane z urządzeniem tego obozu dzieci.

PARYŻ, 23.2. (Tel. wł.) Naczelne dowództwo wojsk rządowych w Bilbao ogłosiło wczoraj wieczorem komunikat, w którym donosi o poważnym ciosie, zadanym powstańcom na froncie asturyjskim przez milicję baskijską. Przeprowadzając dobrze przygotowaną ofensywę wojska baskijskie w brawurowym ataku przełamały opór powstańców i zajęły Oviedo. Powstańcy, którzy w odwrocie schronili się w południowo - zachodniej dzielnicy miasta, są otoczeni przez wojska rządowe ze wszystkich stron. Wszystkie inne dzielnice miasta znajdują się w rękach Basków. Zajęta została także szosa między Oviedo a Grado. Wojska rządowe zajęły poza tym szereg innych miejscowości, a m. in. ufortyfikowane miasto Pando oraz strategicznie ważne okoliczne wzgórza. W ręce wojsk rządowych wpadło wielu jeńców, oraz wielka ilość materiału wojennego.

Agencja Havasa donosi z linii frontowej pod Oviedo, że falangiści hiszpańscy zainstalowali tam nową radiostację, która dementuje rozpowszechniane przez stację rządowe wiadomości o obecnej sytuacji na froncie asturyjskim. Stacja ta twierdzi, że Oviedo nie jest do zdobycia.

WALENCJA, 23.2. Minister wojny powołał pod broń poborowych rocznika 1932 i 1935, którzy w drodze losowania byliz wolnieni od obowiązkowej służby wojskowej. Rekruci rocznika 1936 zostaną powołani niebawem.

Poczynając od soboty bieżącego tygodnia **wszyscy cywilni w wieku lat od 18 do 45 będą obowiązani posiadać karty pracy, w których odpowiednie władze stwierdzą, iż biorą oni udział w powszechnym wysiłku kraju, narówni z tymi, którzy walczą na froncie.** Wszyscy mężczyźni, którzy znajdą się w lokalach rozrywkowych jak kawiarnie, kinematografy, teatry, bale etc. będą musieli okazać karty pracy, a w razie nieposiadania tego zaświadczenia, karani będą grzywną w wysokości najmniej 1.000 peset, lub 30 dni więzienia, przy czym będą musieli sami starać się w czasie odsiadywania kary o żywność.

PARYŻ, 23.2 (tel. wł.) Główna kwatera wojsk powstańczych w Salamance opublikowała komunikat, w którym donosi, że atak wojsk rządowych na Oviedo został odparty. Wedle zeznań jeńców, wojska rządowe poniosły znaczne straty. Ciężkie straty odniosły również wojska rządowe na innych odcinkach frontu asturyjskiego i w Andaluzji.

MADRYT, 23.2 (tel. wł.). Główna kwatera wojsk rządowych donosi, że milicja pod dowództwem gen. Possaz podjęła gwałtowną ofenzywę na rzekę Tajo i znajduje się tuż pod miastem Toledo i Talavera de la Reina. Wojska rządowe zajęły pozycje u brzegów rzeki Tajo. Obydwa miasta znajdują się pod obstrzałem karabinów zwykłych i maszynowych.

Po zamachu na gen. Graziani

Krwawa utarczka z partyzantami abisyńskimi

ADDIS ABEBA, 23.2. Agencja Stefani donosi: W czasie utarczki włoskiej kolumny tubylczej z oddziałem buntowniczym w rejonie wielkich jezior, został zabity dowódca buntowników dedżak Gabre Mariano. Dedżak Berene Merid oraz inni przewódcy buntowników zostali wzięci do niewoli i natychmiast rozstrzelani.

RZYM, 23.2. Agencja Stefani donosi, że stan zdrowia rannych podczas zamachu bombowego uległ znacznej poprawie. Gen. Liotta czuje się również dużo lepiej. We wszystkich miejscowościach Abisynii panuje zupełny spokój. Ludność oddaje się pracy na roli i przy budowie dróg.

RZYM, 23.2. W stanie zdrowia marszałka Graziani i gen. lotnictwa Liotta zaszła znaczna poprawa, jak to podkreśla komunikat z Addis Abeby. Zarówno w Addis Abebie, jak i w innych miastach abisyńskich życie płynie swym normalnym biegiem. Ludność tubylcza pracuje przy budowie dróg, gmachów oraz trudni się robotami rolnymi. Komunikat nie wspomina nic o stanie zdrowia głowy abisyńskiego kościoła koptyjskiego abuny Cyryla. W Rzymie krążą jednak pogłoski, pochodzące rzekomo ze źródeł dobrze poinformowanych, że stan zdrowia abuny uległ znacznemu pogorszeniu i że życiu jego zagraża niebezpieczeństwo.

Ofiara Śląskiego Przemysłu Węglowego

NA ZIMOWĄ POMOC BEZROBOTNYM

Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Katowicach stwierdza, że Śląski Przemysł Węglowy ofiarując do dyspozycji Naczelnego Wydziału Wykonawczego 65 tysięcy ton węgla wypełnił obywatelski obowiązek wobec akcji zimowej pomocy bezrobotnym w-g najwyższych norm ustalonych przez Wojewódzki Wydział Wykonawczy.

Dodatkowo z własnej inicjatywy ofiarował na ten cel gotówką kwotę zł. 150.000, dając tym dowód zrozumienia doniosłości i społecznego znaczenia akcji zimowej pomocy bezrobotnym.

Konflikt włosko-angielski

na tle koronacji króla Jerzego VI

RZYM, 23.2 (tel. wł.). Wiadomość, iż **rząd brytyjski postanowił zaprosić negusa Haile Selasie na uroczystości, związane z koronacją króla Jerzego VI wywołała w Rzymie liczne komentarze i zrodziła nawet w pewnych kołach przypuszczenie, że włoska rodzina królewska tytułem protestu nie weźmie udziału w uroczystościach koronacyjnych.**

Przypuszczenia te nie znalazły jednak potwierdzenia. **Włoskie sfery miarodajne zachowują w tej mierze jak najdalej idącą rezerwę.** W sferach zbliżonych do rządu słychać natomiast opinię, że wiadomości nadeszłych z Londynu nie należy dramatyzować, gdyż oddawna znany jest zwyczaj zapraszania b. panujących przez dwory królewskie, nawet na uroczystości urzędowe. Zwyczaj ten panuje również we Włoszech, gdzie dwór nie zerwał stosunków z b. królem hiszpańskim Alfonsem XIII. Ponadto przypominają tu, że pod koniec zatargu włosko - abisyńskiego biuletyn dworu brytyjskiego wymieniał osobę Haile-Selasie z pominięciem jego tytułu, jako cesarza Etiopii. Okoliczność ta, jak wiadomo, podchwycona była przez prasę włoską, która dopatrywała się w niej dowodu, iż **Anglia uznała detronizację negusa.** Natomiast opozycyjna prasa angielska wystąpiła przeciwko biuletynowi dworskiemu z gwałtownymi protestami.

Pomimo rezerwy kół oficjalnych, **przypuszczać należy, iż ważnym czynnikiem, który wpłynie na stanowisko tych sfer będzie kwestia czy zaproszeniu b. negusa towarzyszyć będą zaproszenia wystosowane również do innych b. panujących, jak np. do b. cara Bułgarii, Ferdynanda.** To też dopiero po wyjaśnieniu wszystkich okoliczności, wiążących się pośrednio, lub bezpośrednio z zaproszeniem b. negusa, stać się może aktualnym ewentualny protest, który złożyłaby włoska rodzina królewska.

W chwili obecnej, zdaniem kół politycznych, odnosi się wrażenie, że **sprawy poruszone w Izbie Gmin stanowiły manewr opozycyjny, zmierzający do wywołania incydentu pomiędzy Włochami a W. Brytanią.**

LONDYN, 23.2. **Rząd W. Brytanii przesłał zaproszenia do 33 mocarstw morskich o wzięcie udziału w międzynarodowej rewii floty, urządzanej w dniu 20 maja w Spithead z okazji uroczystości koronacyjnych. Wśród zaproszonych znajduje się również rząd hiszpański.**

Na rewii w Spithead każde mocarstwo reprezentowane będzie przez jeden okręt wojenny.



MARSZAŁEK GRAZIANI

Jak donosiliśmy, na wicekróla Abisynii marszałka Graziani'ego dokonano zamachu bombowego. Został on ranny, lecz według doniesień urzędowych stan jego nie jest groźny.

Ks. Kaczyński

CONTRA „GAZETA WIECZORNA"

WARSZAWA, 23.2. (Tel. wł.) W Sądzie Okręgowym toczy się dziś proces **o zniesławienie w druku dyrektora Katolickiej Agencji Prasowej ks. Kaczyńskiego.** Organ zarządu Związku Nauczycielstwa Polskiego „Gazeta Wieczorna 5 Groszy" wydrukował mianowicie napastliwy artykuł, w którym autor nie szczędził najbardziej plugawych obelg pod adresem ks. Kaczyńskiego, zarzucając mu m. in., że „wzoruje się na najgorszych gangsterskich metodach" i że „współpracuje z zawodowymi oszczercami i zapożycza swoje metody od oszustów". Jako oskarżeni występują w tym procesie wydawca „Gazety Wieczornej" p. Zabiegliński i redaktor odpowiedzialny Andrzejewski.

ś. p.

Z KOŁOMYJSKICH BARBARA

KNABE

ŻONA INŻYNIERA FABR. „STREM" W STRZEMIESZYCACH

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Bogu w dniu 23 lutego 1937 roku, przeżywszy lat 35.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele parafialnym w Strzemieszycach w czwartek, dnia 25-go b.m. o godzinie 9-ej rano, a wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz miejscowy nastąpi w tymże dniu o godzinie 3-ej po południu.

O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, CÓRKA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA.

Rokowania polsko-angielskie

w sprawie umowy węglowej

WARSZAWA, 23.2 (tel. wł.). Do Londynu udała się w dniu dzisiejszym delegacja przemysłu węglowego w celu omówienia ze stroną angielską wykonania nowej umowy węglowej polsko - brytyjskiej, w szczególności dalszego ewentualnego rozwoju tej umowy. W skład delegacji wchodzą inż. Julian Cybulski, dyrektor Polskiej Konwencji Węglowej, jako przewodniczący oraz w charakterze członków: prezes Alfred Falter, dyrektor Francois Michel, dyr. Rose, dyr. Feliks Golde, dyr. Stanisław Krasnodębski i dyr. Alfred Koziełł-Poklewski. Jednocześnie udaje się do Londynu dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w Min. przem. i handlu Czesław Peche.

Proces o zajścia antyżydow.

W. CZYŻEWIE

WARSZAWA, 23.2. (Tel. wł.) W najbliższym czasie odbędzie się proces o zajścia przeciwżydowskie w Czyżewie. Obecnie miasteczko Czyżew i okoliczne wioski, które gęsto zamieszkałe są przez szlachtę „szaraczkową", żyją pod wrażeniem ostatnich zajść. Przejawia się to w ten sposób, że ludność chrześcijańska zachowując zupełny spokój konsekwentnie przeprowadza akcję bojkotową, nie kupując nic w sklepach żydowskich i nie sprzedając nic żydom. Miejscowi żydzi muszą zaopatrywać się w artykuły żywnościowe w miejscowościach bardziej od Czyżewa odległych, gdzie słabsze uświadomienie włościan nie spowodowało dotąd akcji bojkotowej. Działacz narodowy, inż. Orgamiński zwolniony niedawno z Berezy, prowadzi w dalszym ciągu akcję uświadamiania społeczeństwa, wzywając równocześnie do zachowania zupełnego spokoju.

Nowy szef

AKCJI PROPAGANDOWEJ

Według doniesień dzienników warszawskich kierownictwo akcji propagandowej obozu organizowanego przez płk. Koca ma objąć płk. dypl. Rudnicki dotychczasowy naczelny redaktor „Polski Zbrojnej".

Wiedeń — Toruń 8:8

TORUŃ, 23.2 tel. wł. Dziś odbył się mecz bokserski Wiedeń — Toruń, zakończony wynikiem remisowym 8:8.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

100)

Niestety właśnie teraz zagrożony był utratą skarbu, na którego posiadaniu zależało mu najbardziej i ostateczną decyzję uzależniał od tego, jak się ułożą stosunki z Glorią Ormond.

Po porannej scenie pułkownik obawiał się, że Gloria w ogóle nie wróci już do domu, wróciła jednak i fakt ten skłonił go do natychmiastowego wszczęcia układów pojednawczych.

Ku miłemu rozczarowaniu nie został z miejsca przepędzony za drzwi, zaczął więc ostrożnie przeprowadzać swój plan.

Najprzód gorąco przeprosił przyjaciółkę za wszystkie przykrości, jakich z jego strony doznała, a potem przeszedł do sprawy zasadniczej.

— Uważam, że postąpiłem nad wyraz lekkomyślnie — powiedział — pozwalając ci zostać w Chesterhills po tej historii z klejnotami. Było to niewątpliwie zbyt ciężkie przejście dla twoich nerwów. Należy ci się rzetelny wypoczynek. Zamówiłem wobec tego dwa miejsca na luksusowym parowcu, który jutro o szóstej po południu odchodzi z Portsmouth na morze Śródziemne. Nie, nie oponuj — dodał z emfazą, która przynosiła mu zaszczyt — zdrowie twoje jest mi droższe ponad wszystko! Sprawę twego urlopu w teatrze załatwię osobiście, co się zaś tyczy przygotowań do drogi, to zdążysz je chyba poczynić w ciągu dzisiejszego wieczora i jutrzejszego przedpołudnia.

Mówił z coraz większą pewnością siebie i coraz szybciej. Panna Gloria słuchała go w milczeniu, a łzy ciurkiem spływały jej po twarzy. Wydawała się w tej chwili sama sobie bardzo godna współczucia.

— Czy to przynajmniej wielki okręt? — zapytała wreszcie, ocierając łzy. — Można tam będzie tańczyć i w ogóle bawić się?

Pułkownik potwierdził żywo.

— Zapewniam cię, że będziesz bardzo zadowolona zarówno z luksusu, jak i z towarzystwa.

W parę chwil później ruda, zupełnie już pocieszona, krzątała się po pokojach, pakując do waliz liczne toalety i przybory kosmetyczne.

Następnego dnia po pułkowniku i pannie Glorii została w Chesterhills tylko skąpa karta pożegnalna, którą pedantyczny pan Hearson odczytywał raz po raz z nerwowym tickiem na wygolonej twarzy.

ROZDZIAŁ XXXII.

Starzy znajomi mają swoje prawa. Murphy wybrał się tego dnia z wizytą do Billa Shorta.

Właściciel „Englemere" właśnie miał wyjeżdżać i wytoczył na drogę motocykl gdy ujrzał nadchodzącego nadinspektora. Tym razem widok detektywa nie zaskoczył go ani trochę. Odstawiwszy motocykl pod płot, ruszył mu naprzeciw. Miał na sobie nieskazitelne sportowe ubranie, a orli jego nos wyglądał, jak dziób drapieżnego ptaka.

— Mam nadzieję, że panu nie przeszkadzam — rzekł Murphy przyjaźnie — jest pan przecież w tym szczęśliwym położeniu, że nie zależy panu na każdej chwilce — rzucił okiem na motocykl — ładna maszynka, musiała kosztować sporo pieniędzy — odkrył przytuloną do muru ławeczkę i sapiąc pożeglował ku niej. — Ładnie tu u pana, ale trochę samotnie — zauważył. — Zresztą racja, do samotności miał się pan okazję przyzwyczaić. Jak długo właściwie cieszył się pan wyjątkową opieką państwa?

— Łącznie z pobytem w szpitalu około pięciu miesięcy — odparł Short swobodnie. — Ostatecznie jednak, jak panu chyba wiadomo, nic z tego nie wyszło.

(C. d. n.)

Pod jednym sztandarem narodowym
w dążeniu do Wielkiej Polski



PŁK. KOC

Cała prasa polska (z małymi wyjątkami) omawia obszernie deklarację ideowo - programową płk. Koca, mającą stanowić fundament, na którym zbudowany zostanie gmach polskiego zjednoczenia narodowego. Nie będę daleki od prawdy, jeżeli stwierdzę, iż w historycznym rozwoju naszego życia narodowego i państwowego dzień ogłoszenia tej deklaracji porównać się da z najważniejszymi wydarzeniami. Dziennikarz, publicysta — nerwami odczuwa nastrój społeczeństwa. I to wyczucie powiada, iż pomimo tego, że tylko **słowa** ideowo - programowe zostały wypowiedziane, to przecie społeczeństwo odczuwa w nich zapowiedź upragnionego, solidarnego **czynu** narodowego, odczuwa w nich zapowiedź zdyscyplinowanego, konsekwentnego działania, z tak ogromną tęsknotą oczekiwanego.

Po przemówieniu płk. Koca jak gdyby ozwał się pośród nas głos:

— Niech przepadną mary i złudy mącące naszą myśl, na błędne drogi rozterki, pieniactwa i zguby wiodące. Niech przepadną przeklęte ambicje i ambicyjki osobiste, partyjne i klasowe na ponure ostępy anarchii naród wiodące... Niech przepadną fałszywi prorocy i fakirzy mamiący złudnym szczęściem blaskami demagogii rozświetlanej...

Ciężki kamień depresji, marazmu, gnuśności przytłaczający codzienność życia został odwalony...

Czy może egzaltujemy się? Czy nie przewartościowujemy bądź co bądź tylko słów wypowiedzianych? Czy nie wyolbrzymiamy znaczenia deklaracji propagandowej płk. Koca? Boć przecie w ostatnich czasach tak wiele ogłoszono programów...

Wydaje się nam — że nie!

Zarówno ten, który wygłaszał tę deklarację, jak i osoby, z których decyzyj deklaracja wypłynęła, dają to przeświadczenie, iż słowom **odpowiadać będą czyny.** I dlatego może w tym programowym oświadczeniu nie było bombastycznej frazeologii, i dlatego nie znajduje się w niej ani cienia demagogii; i dlatego nie ma obietnic złudnych i zapowiedzi nierealnych. I dlatego może to oświadczenie tak skromne w swej prostocie, zrozumiałym ujęciem najbardziej skomplikowanych problemów niejednego rozczarowywujące (to przecież takie jasne! i takie znane! — niejeden powie) — mówi tym mocniej i tym bardziej przekonywująco, iż nie zostanie w sferze pustych słów, a każdemu słowu, każdemu zdaniu odpowie zdecydowany, konsekwentny czyn.

Bo tak przemawiają ludzie czynu.

Na wstępie zaznaczyliśmy, iż na temat deklaracji płk. Koca wypowiedziała się niemal cała prasa polska. Od prawicy do lewicy, prorządowa i opozycyjna (i jedna i druga dzieli się na prawicę i lewicę). I zadziwiająca rzecz: oto prasa opozycyjna zarówno prawicowa, jak i lewicowa zgadzają się w „trzech czwartych“ z programem płk. Koca. Oczywiście niezgoda w „jednej czwartej“ jest różna dla prawicy i lewicy. Dotyczy innego „boku“ programu. „Klasowcy“ spod znaku „folksfrontu“ (PPS, ZZZ itp.) godzą się na większość punktów, ale nie trawią oświadczenia, że „krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu“, nie podoba się im wyraźne uznanie „własności prywatnej“ i teza „solidaryzmu gospodarczego“. Radykalno - narodowe dzienniki widzą słaby punkt w zbyt mało agresywnym ujęciu kwestii żydowskiej, wychodząc z założenia, iż jest to „najważniejsza sprawa polityczna“. Prawicowo - konserwatywne dzienniki, życzliwie — chłodno omawiające deklarację, znajdują pewne braki... w szczegółach.

Do jakiegoż wniosku dochodzi się po przeczytaniu tych wszystkich uwag polityków-publicystów? Do jednego i niewątpliwego: płk. Koc **utrafił w sedno sprawy polskiej,** znalazł właściwe podejście programowe do wyprostowania ścieżek współczesnego polskiego życia polityczno - społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Polska w tej chwili znajduje się na przełomie ważnych wydarzeń wywołanych koniunkturą międzynarodową. Nie mędrkujmy zbyt wiele, nie dawajmy się powodować nieaktualnym urazom i ambicjom. Kombatanci z czasów walk od 1914 do 1921 r. rozumieją to najlepiej. Zrozumieć powinno to i nowe młode pokolenie. Zdobądźmy się na wspólny, solidarny czyn narodowy. zduśmy w sobie naszą warcholską i pieniacką przywarę. Zduśmy w sobie tę „niepohamowaną polską dumę i ambicję“, o której tak wstrząsająco mówi Żeromski. Odpowiada nam ideowy program? mamy zaufanie do uczciwości tych, którzy go wypowiedzieli? — zgłaszajmy się do pracy, do działania.

W tym przekonaniu, iż deklaracja ideowo - programowa płk. Koca wiedzie do realizacji Polski potężnej, opartej na mocnych podstawach zjednoczenia narodowego — imieniem dziennika redagowanego przez siebie deklaruję współudział w pracy nad tworzeniem nowych wielkich, istotnych wartości w życiu Państwa i Narodu. Sądzę, iż Czytelnicy „Kuriera Zachodniego“ zrozumieją i odczują nasze intencje, wynikające z poczucia odpowiedzialności na tle ciężkich i brzemiennych chwil przeżywanych współcześnie przez Polskę w groźnym położeniu międzynarodowym.

Droga, która została wytyczona w deklaracji płk. Koca, jest drogą, na którą możemy śmiało i powinniśmy bez wahania zdecydowanie wstąpić.

STEFAN ARNOLD

Żądanie, które grozi 20 tys. górników utratą pracy
Głos pos. Sowińskiego w dyskusji sejmowej

Na plenarnym posiedzeniu Sejmu referent budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu pos. Sowiński zajął się m. in. zagadnieniem skrócenia czasu pracy i złożył w tej mierze bardzo znamienne oświadczenie:

— Problem skrócenia czasu pracy w górnictwie, — powiedział — niewątpliwie wymaga pozytywnego załatwienia, ale w ten sposób, który by **nie naruszył najistotniejszej zdobyczy socjalnej warstw pracujących w Polsce, jaką jest możność** *pracy.*

Nie można tego zagadnienia załatwić w oderwaniu od tego co się dzieje u konkurujących z nami państw. Sprawa ta nie jest jeszcze w płaszczyźnie międzynarodowej załatwiona jakimś wiążącym porozumieniem. Wprowadzone tu i owdzie skrócenie czasu pracy dla niektórych gałęzi pracy, w żadnym wypadku **nie objęło przemysłów, eksportujących.**

Analogie z Francją czy Belgią są dla Polski *o tyle* **nieuzasadnione, że obydwa** *te* **kraje importują węgiel, — Polska** *zaś* **eksportuje ponad 30 proc. swego wydobycia. Musimy liczyć się z konkurencją Niemiec i Anglii, gdzie problem skrócenia czasu pracy jest obecnie nieaktualny.**

Już ten jeden argument wystarczaby myśl **skrócenia czasu** *pracy* **w górnictwie uznać za niebezpieczną dla całości gospodarstwa narodowego.** Naruszenie naszej zdolności konkurencyjnej na rynkach eksportowych **groziło by utratą pracy około 20.000 górników pracujących na eksport.**

Po skróceniu czasu pracy we Francji i Belgji powstały tam duże kłopoty. Szanse zwiększenia naszej sprzedaży eksportowej do tych krajów wzrosły. **Nadarzającą się koniunkturę trzeba chwytać w lot.**

Wierzę, że szerokie rzesze robotnicze i reprezentujące je związki, z całą dobrą wolą i poczuciem odpowiedzialności szukać będą rozwiązania, które pogodzi interes gospodarstwa narodowego ze słusznymi postulatami robotniczymi. Sądzę, że decyzja kongresów szwedzkich związków socjalistycznych, uzależniająca wprowadzenie w Szwecji skróconego czasu pracy od redukcji czasu pracy w państwach konkurencyjnych jest logiczną i zdrową decyzją.

Odnosząc się więc zasadniczo pozytywnie do problemu skrócenia czasu pracy, uważam **iż Rząd nasz w najkrótszym czasie winien wysunąć ten problem na terenie międzynarodowym gdzie szereg państw niewątpliwie nas poprze.**

Wywody pos. Sowińskiego spotkały się z żywymi komentarzami w kuluarach sejmowych.

Litwa przechodzi pod komendę
sowieckiego sztabu generalnego

W związku z pobytem w Kownie szefa sztabu sowieckiego Jegorowa został — według doniesień prasy zagranicznej — opracowany plan współpracy wojskowej pomiędzy Sowietami i Litwą.

W zamian za udzieloną pomoc w dziedzinie wyposażenia armii litewskiej w nowoczesną broń oraz samoloty, Sowiety miały domagać się prawa przemarszu swych wojsk przez terytorium Litwy w razie potrzeby.

Rozmowy nie zostały zakończone i jak słychać litewski minister spraw zagranicznych Łozorajtis ma się udać niebawem do Moskwy celem omówienia całokształtu tych zagadnień.

Do Kowna zaś, jak już podawaliśmy, przybędą fachowcy wojskowi celem „zbadania uzbrojenia“, czyli kontroli armii litewskiej.

Wobec faktu, że Litwa nie posiada wspólnej granicy z Sowietami, nie wiadomo jaką drogą przemarsz wojsk sowieckich przez Litwę mógł by się odbywać.

Co robią żołnierze niemieccy na Pomorzu?
Czy długo trwać będzie taki stan, mogący przynieść nam szkody?

W kompleksie spraw, które w związku z zamieszkiwaniem uciążliwego elementu niemieckiego na ziemiach zachodnich wysuwają się na plan pierwszy, **czołowe miejsce zajmuje sprawa** t. zw. **optantów niemieckich** t. zn. ludzi, którzy w latach 1920 i 1921, mając możność wyboru między przynależnością państwową do Polski lub do Niemiec, wybrali ostatnie. Sprawę wysiedlenia tych kolonistów załatwiła dopiero t. zw. Konwencja Wiedeńska z 1924, ustalając, że opuszczą oni granice państwa w trzech określonych z góry terminach, a ostatecznie 1 lipca 1926 roku.

Niestety, postanowienie to zostało wykonane tylko odnośnie tej grupy optantów, która nie posiadała nieruchomości w Polsce. Ta grupa opuściła Polskę w przewidzianym terminie, reszta za to pozostała w dalszym ciągu w kraju.

Postanowienie Konwencji Wiedeńskiej nie wykonano dotąd w stosunku do grupy, która **posiadała nieruchomości w obrębie 10-cio kilometrowego pasa granicznego oraz grupy trzeciej — posiadającej nieruchomości poza pasem granicznym,** co do których wykonanie postanowień Konwencji Wiedeńskiej zostało zawieszone. Ten stan rzeczy trwa do dnia dzisiejszego.

Chwila obecna wymaga zajęcia zdecydowanego stanowiska w sprawie optantów. Po wprowadzeniu bowiem powszechnego obowiązku wojskowego przez Niemcy, **optanci są zobowiązani do służby wojskowej w armii niemieckiej.** Państwo Polskie nie może tolerować na Pomorzu zjawiska masowego odbywania służby wojskowej przez mniejszość niemiecką w granicach ościennego państwa. W roku bieżącym byliśmy świadkami **poboru rekruta do Reichswehry na Pomorzu.**

Na razie odebrany kontyngent nie poszedł do służby, gdyż Niemcy nie wyczerpały jeszcze kontyngentów w Rzeszy. Rezerwiści jednak **byli już w roku bieżącym na ćwiczeniach wojskowych w Niemczech, a nawet otrzymali awanse.**

Póki tego horendalnego stanu rzeczy nie zlikwidujemy nie będziemy mieli spokoju. Wszystko bowiem można tolerować, ale zezwalać na pobyt zwartej masy żołnierzy obcej armii w obrębie granic własnego Państwa w najbardziej trudnym do obrony pasie granicznym, to jest stan conajmniej nienormalny.

Zdaje się, że ostatnio wydane ograniczenia w sprawie zamieszkiwania strefy i pasa granicznego objąć powinny przede wszystkim obywateli niemieckich na Śląsku, Pomorzu i Wielkopolsce.

Deklaracja płk. Koca
DOTARŁA WSZĘDZIE

Deklaracja programowo - ideowa nowego obozu politycznego płk. Koca rozplakatowana zostaje w całym kraju w ilości około 3.000.000 egzemplarzy tak, by mogła ona dotrzeć do najszerszych warstw ludności. W samej tylko stolicy rozwieszono już pół miliona plakatów z tekstem niedzielnej deklaracji.

W ciągu najbliższych 2—3 dni oczekiwane jest podanie do wiadomości publicznej oficjalnej nazwy nowego obozu politycznego płk. Koca. Wszelkie dotąd zamieszczane w prasie inicjały są dowolne.

NA MARGINESIE

WSPÓŁUDZIAŁ KOBIET W O.P.L.G.

Wobec gorączkowego stanu zbrojeń i przygotowań wojennych Europy społeczeństwa wszystkich państw patrzą z troską w najbliższą przyszłość.

Zdaje się nie ulegać żadnej wątpliwości, że wojna przyszłości będzie wojną totalną, a więc wojną całych narodów. Przykłady działań japońskich w Szanghaju i w Chinach, napaść Włochów na Abisynię, nie pozostawiają w tym względzie żadnych złudzeń. Lotnictwo, które w czasie pokoju oddaje człowiekowi nowoczesnemu wszelkie usługi w dziedzinie komunikacji, wymiany handlowej, w przemyśle, rolnictwie i leśnictwie, w czasie wojny przeistacza się w groźną i skuteczną broń, niosącą na swych skrzydłach zniszczenie materialne i załamanie moralne. Czytaliśmy w komunikatach z Afryki, jakie spustoszenie i zniszczenie szerzą eskadry samolotów bombardujących. Samolot wyposażony w materiały burzące, zapalające i gazy bojowe pozostawia na swym szlaku zgliszcza, gruzy i śmierć. Rozrzucanie z samolotów dziesiątków tysięcy broszur na zapleczu armii i głębokich tyłach sieje zwątpienie, panikę i co najgorsze niewiarę we własne siły. Przenoszenie na samolotach na tyły walczącego kraju szpiegów i dywersantów też stanowi groźbę, z którą kraj broniący bardzo liczyć się musi.

Wszędzie panuje obawa i troska o skuteczną organizację obrony tworzonej przez czynniki państwowe, a uzupełnianej pogotowiem moralnym i materialnym ludności cywilnej.

Najbardziej dzisiaj palącym i doniosłym zagadnieniem, którego rozwiązanie nie cierpi zwłoki, jest dokonanie wśród szerokich warstw przeobrażenia nastroju przestrachu lub nieświadomego lekceważenia, na nastrój zorganizowanych, dyscyplinowanych mas, pełnych poczucia ufności we własne siły, wiary w skuteczność własnej obrony i pewności zwycięstwa.

Prace związane z przygotowaniem moralnym i materialnym społeczeństwa do obrony, stanowią cały kompleks problemów, noszących nazwę ogólną obrony przeciwlotniczej kraju. W przyjętym ogólnie skrócie nazywa się to OPL.

Polska liczy przeszło 30 milionów ludności. Połowa tej ludności to kobiety. Mężczyźni na wypadek wojny zdolni do noszenia broni, zostaną zaciągnięci pod sztandary, inni pójdą do fabryk pracujących na obronę, jeszcze inni muszą obsadzić te służby, których sprawne funkcjonowanie z życiem kraju jest organicznie związane. Na głębokich tyłach pozostaną przeto kobiety, dzieci, starzy i chorzy. W wojnie przyszłości twierdzą obronną musi się stać dosłownie każdy dom. Poetyckie porównania sprzed dziesiątków lat stają się dziś realną nieodpartą rzeczywistością. Komendantem obrony tej twierdzy musi zostać kobieta. W OPL naszych wsi i miast otwiera się przed polską kobietą szereg zagadnień i prac dotychczas leżących ugorem. Psychika kobiety w stosunku do wojny musi ulec gruntownej zmianie; obce dotychczas większości kobiet prace obronne, muszą się stać dla niej bliskie i łatwe. Żeby się jednak tak mogło stać, kobiety muszą się zainteresować tymi zagadnieniami i przygotować się do nich.

Przecież musimy sobie zdawać sprawę z tego, że wojen przyszłości wypowiadać się nie będzie; będą się one rozpoczynały od zaskoczenia nieprzygotowanego przeciwnika, masami lotnictwa wyposażonego w środki niszczące. Dlatego też kraj musi posiadać doskonale zorganizowaną sieć służby dozorowania (obserwacyjnej), której zadaniem będzie czuwać nad granicami powietrznymi państwa. Służba ta, dostrzegając nalot eskadr wroga, przy pomocy środków łączności, daje znać o tym komendom OPL stref zagrożonych, tam zaś musi być rozpowszechniony alarm dla całej ludności, która musi być gotowa każdej chwili do obrony swego życia i mienia. Potrzebna przeto jest służba alarmowa, która rozpowszechni alarm w ośrodkach zamieszkałych, a w czasie nalotu będzie rejestrowała skutki napadu i bombardowania. Ludność nie biorąca bezpośredniego udziału w obronie będzie szukała ucieczki w schronach przeciwgazowych. Skutki zaś spowodowane użyciem przez przeciwnika bomb zapalających, burzących i gazowych muszą być bądź w całości, bądź w miarę możności częściowo choćby przez odpowiednie organa likwidowane. W ten sposób chcąc tłumić w zarodku pożary, musimy zwiększyć etaty straży pożarnych i stworzyć domowe straże pożarne, celem usunięcia tamujących przebieg obrony gruzów, musimy posiadać odpowiednie pogotowia techniczne. Do unieszkodliwienia działania gazów bojowych (trucizn) konieczne się staje stworzenie służby odkażającej. W czasie nalotu łatwo o panikę, więc potrzebna jest służba bezpieczeństwa. Dla niesienia pomocy rannym i zatrutym, służba ratowniczo-sanitarna. Jak więc widzimy tych nieodzownych elementów obrony jest dość liczny zespół, dlatego też powstają palące zagadnienia, skąd rekrutować materiał ludzki, jak zorganizować obronę naszych domów i miast. Jasne jest chyba, że mężczyzn do prac tych nie starczy.

Kobieta polska nigdy nie była bierną w żadnej ogólnej akcji, która by dotyczyła naszej Ojczyzny, dlatego też i tu dotychczasowy nasz stosunek do tych zagadnień musi być zrewidowany. Musimy sobie postawić kwestię po prostu, że w większości wypadków inicjatywa stworzenia zrębów obrony naszych rodzin i domów, musi wyjść od nas i nie tylko inicjatywa, ale też i samo praktyczne wykonanie. Życie nieubłagane od nas tego zażąda.

Zastanówmy się, w jakich służbach możemy zastąpić mężczyzn względnie im dopomóc. W służbie dozorowania będzie to niemożliwe, gdyż posterunki obserwacyjne będą rozrzucone z dala od siedzib ludzkich, za to śmiało zastąpić możemy obsługę męską central i zbiornic tych meldunków. W służbie rejestracyjnej na terenie naszych domów będziemy musiały zdaje się na sobie polegać; to samo dotyczyć będzie budowy i obsługi pomieszczeń uszczelnionych. Straże pożarne już dzisiaj w takich krajach jak Ameryka i Anglia posiadają kobiece oddziały, a więc i ta służba na odcinku domowym przypadnie nam w udziale. Odkażanie od gazów parzących tych przeciekropnych dla nieprzygotowanego do obrony człowieka trucizn, też może być dla nas dostępne; a więc jak widzimy, prawie we wszystkich służbach, chyba z wyjątkiem służby bezpieczeństwa i specjalnych pogotowi technicznych, będziemy musiały być samowystarczalne. Powinno być ambicją każdej polskiej kobiety-obywatelki takie przygotowanie obrony przeciwlotniczo-gazowej naszego kraju, ażeby każdy mężczyzna zdolny do pracy w fabrykach i warsztatach tam był zajęty, a nie w służbach (jakkolwiekbądź bardzo odpowiedzialnych i niebezpiecznych), w których my go możemy zastąpić na odcinku obrony domu i rodziny.

Chcąc jednak rozwiązać to zagadnienie poważnie i z korzyścią dla Ojczyzny, musimy się już dziś zacząć organizować w koła kobiece LOPP, a stworzywszy je jako podstawę naszych prac, zacząć się uczyć sposób wykonywania tej obrony.

Halina Ziołecka.

Tylko za zezwoleniem władz
można przebywać w strefie granicznej

W ostatnim „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych wydane na podstawie przepisów o granicach państwa, **wprowadzające szereg ograniczeń w przedmiocie nabywania nieruchomości oraz zamieszkania i pobytu w strefie nadgranicznej.**

Nawet obywatele polscy muszą mieć zezwolenie na nabywanie nieruchomości w pasie granicznym. Zamieszkujący lub przebywający w strefie nadgranicznej muszą posiadać dowody osobiste lub przepustki, a **na zamieszkanie muszą uzyskać zezwolenie władz.**

Meldować się należy w ciągu 24 godzin. Ruch w porze nocnej (od zachodu do wschodu słońca) **jest zakazany poza obrębem osiedli bez specjalnych zezwoleń.**

Również nie wolno bez zezwolenia posiadać aparatów fotograficznych ani hodować gołębi. Konie i bydło winno być zarejestrowane.

Ponadto władze mogą zarządzić szereg innych ograniczeń.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 Luty — **Środa**

Macieja, apostoła, Modesta.
Słowiański: Bogurada.
Słońca wsch. 6.34, zach. 17.06
Księżyca wsch. 16.31, z. 5.44.

HISTORIA PODAJE:

1634 Władysław IV zdobywa Smoleńsk.
1804 Dekret Napoleona w sprawie werbowania ochotników do Legionów.
1831 Bitwa powstańców pod Białołęką.
1865 Bitwa pod Małogoszczą.
1920 Początek ruchu Hitlera w Monachium.

Władysław IV pod Smoleńskiem

Bitwa pod Smoleńskiem to b. ciekawe wydarzenie wojenne. Wódz moskiewski Szekin obległ Smoleńsk, mając 100.000 wojska. Władysław IV, mając tylko 30.000 ludzi, obległ z kolei Szekina, który chociaż miał za sobą warowny zamek, musiał się poddać Polakom.

PRZYSŁOWIA:

„Święty Maciej zimę traci, albo ją bogaci".

AFORYZMY:

Upór to główna energia kobiet.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

„Trwalsze, co zapracowane, niż to, co podarowane". Legałowicz.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ostatni akord"
PALACE: „Czarujące oczy".

—x—

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W SOSNOWCU** odbędzie się w sobotę 27 bm. o godzinie 18 min. 45. Porządek obrad przewiduje: rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu za rok 1935-36 i wniosku komisji rewizyjnej.

×**ZARZĄD KOBIECEGO KOŁA LOPP** przypomina, że walne zebranie Koła odbędzie się w poniedziałek w dniu 1 marca b.r. w sali Stow. techników przy ul. 3 Maja 25 w Sosnowcu, o godz. 18. Ze względu na ciekawy porządek dzienny obejmujący m. in. pogadankę p. Janiny Lipnickiej oraz ze względu na aktualność sprawy obrony państwa, zarząd gorąco prosi wszystkie członkinie i wszystkie osoby interesujące się pracami Koła o przybycie.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 24 bm. o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem doskonała sztuka W. Bus-Feketego p. t. „TO WIĘCEJ NIŻ MIŁOŚĆ" z pp.: Anusiakówną, Arciszewską, Jasnorzewską, Cornobisem, Kochanowiczem i Krotkem na czele całego zespołu.

Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski.

WARSZAWSKA SZOPKA POLITYCZNA W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Po ogromnych sukcesach w stolicy i wszystkich większych miastach Polski, wystąpi gościnnie tylko jeden raz w czwartek dnia 25 bm. o godz. 20.30 Warszawska Szopka Polityczna pt. „PAN STAROSTA MA WYCHODNE, ALE O TYM SZA..." pióra znanego autora warszawskiego Hoffa.

W Szopce uwypuklone są w doskonałej i ciętej satyrze najwybitniejsze postacie polskiego i międzynarodowego świata politycznego i artystycznego. Doskonale ujęte teksty przy ukazaniu się premiera Sławoj-Składkowskiego, płk. Koca, min. Beka, Hitlera, Bluma, Żabotyńskiego, Kiepury itd. w najaktualniejszym dowcipnym opracowaniu wywołują salwy śmiechu.

Szopka wzbudziła w naszym mieście ogromne zainteresowanie.

Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski.

—oOo—

Depesza do płk. Koca

„Związek Przyjaźni" nadesłał na ręce płk. Koca depeszę treści następującej:

Ob. Pułkownik Adam Koc

Warszawa, u l. Matejki nr. 4

„Zarząd Powiatowy „Związku Przyjaźni", organizacji robotniczej, zgodnie ze swymi zasadniczymi wskazaniami ideowymi, opartymi na testamencie Józefa Piłsudskiego, a kształtującymi poprzez przyjaźń i wzajemną pomoc człowieka czynu, dążącego do Wielkości Polski, zgłasza w imieniu Związku gotowość współpracy na wyznaczonym sobie odcinku pracy społecznej".

—oOo—

Zebranie członków LOPP.
W DĄBROWIE

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu LOPP, Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 11 zwyczajne walne zgromadzenie obwodu miejskiego LOPP. w Dąbrowie Górniczej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór prezydium; 2) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 3) Sprawozdanie zarządu, a) prezesa, b) skarbnika, c) referentów; 4) Sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej; 6) Wybory delegatów na walne zgromadzenie Okręgu; 7) Wolne wnioski.

Zarząd Obwodu prosi przedstawicieli Kół, jak również członków zarządu o przybycie na powyższe zebranie.

Zarząd Obwodu miejskiego LOPP w Dąbrowie Górniczej.

—

Staraniem LOPP oraz władz ZHP w Dąbrowie Górniczej w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 19 w sali Ogniska przy ul. Krótkiej odbędzie się odczyt p. t. „Lotnictwo i sport spadochronowy". — Odczyt wygłosi inspektor spadochronowy ZHP p. Burgchadt Władysław, instruktor zarządu głównego LOPP. Wejście dla młodzieży 20 groszy, dla starszych 40 groszy.

—

KURSY SPADOCHRONOWE

Dnia 22, 23 i 24 bm. odbędą się kursy spadochronowe teoretyczne dla skoczków spadochronowych oraz osób interesujących się tą gałęzią sportu. Opłata za kurs 1 złoty. Wykłady odbywać się będą od godziny 18 do 21. Pierwszy wykład dnia 22 w sali Rady miejskiej w Dąbrowie Górniczej, następny 23 i 24 w sali LOPP-u.

Zgłoszenia na kursy dnia 22 lutego przed wykładem.

Z życia Koła
MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ

Zarząd Koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP i H. Rz. P. w Sosnowcu podaje do wiadomości członków Koła, że:

dnia 25 bm. t.j. w czwartek o godz. 20 odbędzie się wieczór towarzyski z programem urozmaiconym;

dnia 26 bm. t.j. w piątek o godz. 20 zebranie zarządu Koła; ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków zarządu jest konieczna;

dnia 28 bm. t.j. w niedzielę o godz. 10.30 odbędzie się zebranie informacyjno - sprawozdawcze.

O liczne i punktualne przybycie członków uprasza zarząd.

—o0o—

Strajk robotników
W FABRYCE „EKONOMIA"

Wczoraj zastrajkowali robotnicy niewielkiej fabryki lin drucianych „Ekonomia" w Niwce.

Robotnicy domagają się podwyższenia płac.

Strajkujący opuścili fabrykę.

—o0o—

Echa katastrofy
KOLEJOWEJ W MYSŁOWICACH

W czasie wstępnych dochodzeń policyjnych nad spowodowaniem przyczyn katastrofy kolejowej w Mysłowicach aresztowano kierownika wjazdowego Urbana i zwrotniczego Mikołaja Kozła. Kozioł otrzymał — jak wynika z dochodzeń — zlecenie skierowania pociągu na tor 7, który był zajęty towarowymi wagonami. Dochodzenia nadal są prowadzone.

W ub. sobotę wyszedł z więzienia zwrotniczy Mikołaj Kozioł, zam. w Brzęczkowicach.

Z wypuszczenia na wolność zwrotniczego Kozła można wnioskować, że nie wiedział o zajętym 7 torze, a panujące ciemności nie dały mu się zorientować w sytuacji.

—o0o—

Skazanie fałszerza
KSIĄŻECZEK OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

Jak już donosiliśmy, w ub. czwartek zasiadł na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Chorzowie mieszkaniec Gołonoga, Czesław Zygmunt, oskarżony o fałszowanie książeczek PKO oraz podrabianie pieczątek pocztowych kilku urzędów, a m. in. w Dąbrowie Górn.

Po rozpatrzeniu sprawy w ub. czwartek, onegdaj sąd wydał wyrok, skazujący fałszerza na dwa lata więzienia.

—o0o—

POPIS UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. MONIUSZKI W SOSNOWCU. W niedzielę 28 bm. o godz. 4 popoł. miejscowa szkoła muzyczna im. Moniuszki urządza we własnej sali kameralnej, ul. Dęblińska 11 — półroczny popis uczniów następujących klas pp.: Ewy Horbaczewskiej (śpiew solowy), Stanisława Bielickiego (fortepian), Edmunda Sieji (skrzypce) i Leokadii Fijałkowskiej (fortepian — kurs seminaryjny). Wstęp dla dorosłych 1 zł., dla młodzieży 50 gr. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc sekretariat szkoły uprasza o wcześniejsze zamawianie biletów.

× **NA 6 DNI W TYGODNIU.** Kopalnia węgla w Grodźcu, którą nabyło ostatnio Tow. Solvay pracuje obecnie pełne 6 dni w tygodniu. Poprzednio kopalnia czynna była 2 dni w tygodniu.

Policjant w obronie własnej
zastrzelił znanego złodzieja

W nocy z ub. niedzieli na poniedziałek nieznani sprawcy wybiwszy otwór w murze, dostali się do kooperatywy urzędników TKS w Sosnowcu przy ulicy Żeromskiego 14 skąd zabrali różne artykuły spożywcze i kolonialne oraz wyroby tytoniowe, wartości 1500 zł.

Zawiadomiona o kradzieży policja przeprowadziła dochodzenie, które wykazało, że kradzieży dokonali dwaj znani złodzieje - włamywacze: Stanisław Klamka z Sosnowca (Kacza 13) oraz Władysław Nawodziński bez stałego miejsca zamieszkania.

Po ustaleniu, kto dokonał kradzieży wydelegowano do mieszkania Klamki dwóch policjantów, celem aresztowania obu włamywaczy.

Gdy policjanci weszli do mieszkania Klamki znajdujący się tam podówczas obaj poszukiwani włamywacze rzucili się na posterunkowych i, bijąc ich, usiłowali ich rozbroić.

Napadnięci policjanci wezwali włamywaczy do zaprzestania stawiania oporu i udania się z nimi do komisariatu policji.

Gdy wezwanie to nie odniosło skutku a złodzieje nadal atakowali policjantów, jeden z nich w obronie własnej strzelił z rewolweru, raniąc dwukrotnie Klamkę w brzuch.

Nawodziński, na widok padającego na podłogę Klamki, zaprzestał stawiania oporu i pozwolił aresztować się.

Rannego Klamkę przewieziono do szpitala żydowskiego, gdzie wkrótce zmarł.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Klamki, znaleziono część towarów, pochodzących z kradzieży, dokonanej w kooperatywie. Resztę skradzionego towaru znaleziono w piwnicy zawodowego pasera Bogusława Zawodnego, zamieszkałego w Sosnowcu, przy ulicy Rudnej 48.

Oprócz Nawodzińskiego aresztowano również pasera Zawodnego oraz przyjaciółkę Klamki, niejaką Kazimierę Janas, przy której podczas rewizji znaleziono pięć wytrychów.

Aresztowanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Przed wprowadzeniem nowego rozkładu
jazdy pociągów osobowych

Wczoraj w godzinach południowych odbyła się w sali konferencyjnej na dworcu kolejowym w Sosnowcu konferencja zwołana przez władze kolejowe w związku z opracowywaniem nowego rozkładu jazdy pociągów osobowych, który będzie obowiązywał od dnia 22 maja rb.

W konferencji, której przewodniczył inż. Witord, zastępca naczelnika służby ruchu dyrekcji warszawskiej, wzięli udział przedstawiciele eter przemysłowych, kupieckich, szkolnictwa, samorządów, Izby przemysłowo - handlowej i związków zawodowych i innych.

Uczestnikom konferencji doręczono projekt nowego rozkładu jazdy według którego mogli się orientować i zgłaszać ewentualne poprawki.

Na interpelacje uczestników konferencji, zgłaszane w sprawie zmian czy poprawek udzielali wyjaśnień przedstawiciele dyrekcyj kolejowych: warszawskiej, katowickiej, krakowskiej i radomskiej.

Nowy rozkład jazdy nie wiele stosunkowo różnić będzie się od dotychczasowego. Niedogodnością wielką będzie brak połączenia Zagłębia z Katowicami w porze nocnej. Ostatni pociąg bowiem wieczorny z Katowic odchodzi będzie o godz. 23.57, następny zaś dopiero o godz. 3.06. W ciągu zatem trzech godzin brak będzie komunikacji.

Zniesiony będzie również pociąg do Rabsztyna, a to na skutek małej frekwencji pasażerów.

W wyniku konferencji postanowiono uwzględnić niektóre poprawki, zgłoszone przez przedstawicieli Izby przemysłowo - handlowej i szkolnictwa.

Inne zgłoszone poprawki, których nie da się uwzględnić w nowym rozkładzie, uwzględnione będą w przyszłym roku.

Z walnego zebrania PMS. w Czeladzi
Wybór nowych władz koła

W ub. niedzielę w lokalu własnym odbyło się walne roczne zebranie członków PMS w Czeladzi.

Zebranie zagaił p. A. Cieśliński, zapraszając na przewodniczącego zebrania p. Stan. Wereszczyńskiego sędziego w Czeladzi; na sekretarza powołano p. St. Łakomika, a na asesorów pp. Horzelskiego i Sadowskiego Grzegorza. Sprawozdanie złożył z działalności Koła A. Cieśliński, kasowe p. Jan Wieczorek.

Koło liczy 130 członków. Zarząd zbierał się 12 razy. W celu rozszerzenia czytelni donajęto jeszcze jeden pokój. Oprócz Macierzy korzysta z lokalu Związek Pań Domu i Koło im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Dochody Koła za rok ubiegły przedstawiają się następująco: ze składek członkowskich — 560 zł., subsydium Tow. „Saturn" — 300 zł., subsydium od zarządu miasta — 230 zł., z imprez — 301 zł., od czytelników biblioteki i czytelni — 528 zł., z uroczystości 3-majowych na Dar Narodowy — 557 zł., z różnych — 114 zł., pożyczka — 87 zł. razem — 2677 zł.

Wydatki: opłata lokalu — 491 zł., bibliotekarce wraz z ubezp. sp. — zł. 603, oświetlenie zł. 93.88, obsługa zł. 80, opłata za radio zł. 27, kupno i oprawa książek — zł. 410, prenumerata pism zł. 316, zarządowi głównemu — zł. 334, zarządowi okręgowemu i na szkołę w Optowej (Kresy) — zł. 105, odnowienie sal, przerobienie urządzenia biblioteki — 98 zł., różne: odczyty, za zbiór. składek, korespond. i t.d. — zł. 120, razem zł. 2677.

Nabyto i z ofiar otrzymano razem 180 tomów i obecnie biblioteka liczy 2754 tomy. Bibliotekę odwiedziło w ciągu roku 4126 osób, książek wypożyczono 8530 tomów. Czytelnia była otwarta 285 dni, odwiedziło ją 9672 czytelników. Prenumerowano 14 pism, drugie tyle wypożyczano przeważnie od urzędu Tow. „Saturn".

Odczyty naukowe, społeczne lub aktualne odbywają się prawie co tydzień i cieszą się dużym powodzeniem, najmniej 60 osób bywa na odczycie. Nieraz nie odbywają się odczyty z braku prelegentów lub z innych okoliczności.

W końcu p. Cieśliński złożył gorące podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczyniają się do utrzymania tak pożytecznej placówki, jaką jest czytelnia wraz z radiem, biblioteką i odczytami, a więc: urzędnikom i dyrekcji Tow. Saturn, zarządowi miasta, f. elektr. Woźniak i innym.

Do zarządu wybrani zostali pp.: A. Cieśliński, St. Bieńkowski, M. Bujalska, L. Kowalski, St. Kwiatek, St. Łakomikówna, Solarz Grzegorz, L. Spyrzyński i J. Wieczorek (w tym 6 osób nauczycielstwa).

Komisja rewizyjna pp.: B. Jankowski, St. Wereszczyński i St. Rzadkowski; na delegata wybrano p. A. Cieślińskiego.

Bezrobotni górnicy z Bolesławia
u p. wojewody kieleckiego

Wczoraj zgłosiła się do p. wojewody kieleckiego dr. Dziadosza delegacja bezrobotnych górników z terenu powiatu Olkuskiego z prośbą o interwencję w kierunku uruchomienia kopalni galmanu i rudy cynkowej w Bolesławiu.

P. wojewoda odniósł się do prośby jak najżyczliwiej i przyrzekł w sprawie tej interweniować u władz centralnych.

UJĘCIE MORDERCY
służącej z Będzina

Jak donieśliśmy we wczorajszym numerze, w ub. poniedziałek w godzinach popołudniowych dokonano w Będzinie cestialskiego morderstwa.

Mianowicie 26-letnia Sabina Olszewska, służąca, zamieszkała przy ulicy Zamkowej 18 wciągnięta została przez swego narzeczonego do komórki, gdzie **poderżnął on jej brzytwą gardło.**

W drodze do szpitala Olszewska, jak wspomnieliśmy, **zmarła.**

Jak się okazało, Olszewską zamordował jej narzeczony Czesław Garncarz, zamieszkały w Zagórzu, przy ulicy Kościelnej 5.

Garncarz od dłuższego czasu utrzymywał bliższe stosunki z Olszewską, przy czym owocem tych stosunków było dziecko, które wkrótce po przyjściu na świat zmarło w tajemniczych okolicznościach.

Sprawa zgonu dziecka była przedmiotem dochodzeń władz sądowych, które dotychczas nie zostały zakończone.

Ostatnio stosunki między narzeczonymi były mocno naprężone, przy czym Garncarz zarzucał Olszewskiej, że zdradza go ona z jednym z robotników w Dąbrowie.

Krytycznego dnia Garncarz odwiedziwszy swą narzeczoną, zaczął robić jej wymówki że go zdradza. Doszło wówczas między nimi do ostrego starcia słownego, po którym Garncarz zamordował Olszewską.

Zabójca, po dokonaniu zbrodniczego czynu zbiegł. Zarządzony za nim pościg po upływie kilku godzin dał wyniki, bowiem **Garncarza ujęto w Dąbrowie.**

Aresztowany przez policję Garncarz przyznał się do zamordowania narzeczonej i podał motywy, które skłoniły go do popełnienia morderstwa.

Zabójcę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Koń zabity
PRĄDEM ELEKTRYCZNYM

Woźnica Antoni Gaweł z Dańdówki, przejeżdżając onegdaj furgonem parokonnym ulicą Dębową w Sosnowcu najechał na zerwane przewody elektryczne wysokiego napięcia.

Jeden koń został śmiertelnie porażony prądem, drugi zaś lekko poparzony.

Zerwane przewody usunięto.

KTO WYGRAŁ?

We wczorajszym ciągnieniu loterii państwowej padły następujące większe wygrane:
100.000 zł. na nr. 96806.
5.000 zł. na nr. 85323.
2.000 zł. na nr. 90066.
1.000 zł. na n-ry: 4870 134467.
500 zł. na n-ry: 25265 79840 126053.

——oOo——

NA EKRANIE

Ostatni akord

W KINIE „ZAGŁĘBIE“

Jest to dramat o dużym podkładzie psychologicznym. Piękna p. Charlotta ma sławnego męża, dyrektora opery, Gravenberga. Zdradza go jednak z ciemnym typkiem, który ją szantażuje. Między małżonkami dochodzi z tego powodu do rożdźwięku. Gravenberg, stęskniony za dzieckiem, którego nie może mu dać żona, adoptuje małego Piotrusia. Przypadek sprawia, że matka Piotrusia, która zmuszona była uciekać ze swym mężem do Ameryki, wraca po jego samobójstwie, do kraju zostając wychowawczynią swego dziecka.

Wszystko wskazywałoby na rychłe zakończenie, gdyby nie nagły, tajemniczy zgon żony Gravenberga.

Kto ją otruł? Czy, trapiona wyrzutami sumienia sama to zrobiła, czy też dopuściła się tego matka Piotrusia, która krytycznej nocy była w mieszkaniu Gravenbergów?

Na te pytania daje odpowiedź „Ostatni akord“, film, który zmusza widza do utrzymania uwagi i napięcia.

Dodać należy, że akcja tego filmu rozgrywa się na tle IX Symfonii Beethovena i innych celniejszych utworów, wykonanych przez słynną orkiestrę Filharmonii wiedeńskiej. (o)

——oOo——

× **TOWARZYSTWO LEKARSKIE ZAGŁ. DĄBR.** przypomina swym członkom, że doroczne zebranie Towarzystwa odbędzie się dzisiaj, t.j. 24 bm. o godz. 20 min. 15 w lokalu własnym w Sosnowcu, ul. 3 Maja 15.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** Zarząd Zw. P. D. przypomina, że w dniu dzisiejszym o godz. 16 w lokalu Związku odbędzie się, jak zwykle, w środę herbatka towarzyska wraz z bridgem.

× **ZARZĄD SODALICJI MARIAŃSKIEJ PAŃ W SOSNOWCU** zawiadamia swe członkinie o zebraniu plenarnym w dniu 27 bm. w sali Domu katolickiego o godz. 17 i prosi o punktualne przybycie.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zasypany w szybiku

Przed kilku dniami na polach wsi Przeczyca w pow. Zawierciańskim miał miejsce tragiczny wypadek. Podczas wydobywania rudy żelaznej, niejaki Psordź Stefan, lat 20, stały mieszkaniec wsi Togorawa, został zasypany w szybiku.

Akcja ratunkowa nie dała pożądanych rezultatów. Po trzech godzinach wydobyto już tylko zwłoki Psordzia.

——oOo——

× **Z ŻYCIA OKRĘGU KSMM.** W dniu 28 bm. o godz. 15 w lokalu własnym przy ul. 3-go Maja 21 odbędzie się walne zebranie okręgu katolickiego Stow. młodz. męsk. Na zebraniu winny być reprezentowane wszystkie oddziały z całego okręgu zawierciańskiego.

W dniu 21 bm. delegacja Okręgu KSMM w osobach asystenta Okręgu ks. St. Wacławika i wiceprzew. St. Piwowarczyka, przeprowadziła wizytacje oddziału KSMM w Porębie. Jak stwierdzono oddział liczy 27 członków, ma własne ognisko, orkiestrę symfoniczną, bibliotekę, liczącą 600 tomów i aparat radiowy. Na zebraniach druhowie wygłaszają referaty, które sami opracowywują. Książkowość jest prowadzona wzorowo. W bieżącym roku oddział obchodzi 15-lecie swego istnienia. Druhowie pracujcie dalej ku chwale Boga i Ojczyzny! Szczęść wam Boże!

× **OBRADY ZARZĄDU M. ZAWIERCIA.** W ub. poniedziałek odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Wacława Góralczyka. Po przyjęciu ostatniego protokułu rozpatrzono szereg spraw, a m. in. uchwalono przepisy na urządzenia elektryczne przyłączeń do sieci miejskiej, przepisy tymczasowe, na przyłączenie odbiorców światła elektrycznego zryczałtowane; dość szeroko omawiano sprawę zakupu pompy „Diafragma“ do renowania oliwy zużytej. Wszystkie te sprawy znajdą się na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej. Następnie umorzono koszty leczenia niezamożnym mieszkańcom Pod koniec załatwiono szereg spraw bieżących.

Szajka kolporterów fałszywych pieniędzy

zlikwidowana przez policję śląską.

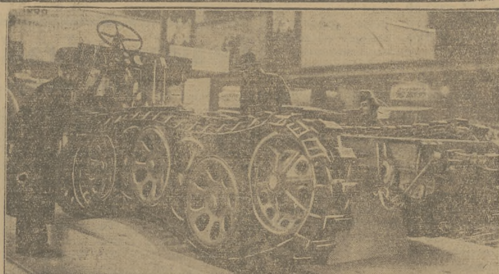
Na terenie Chorzowa i powiatu Świętochłowickiego grasowała od pewnego czasu zorganizowana **szajka kolporterów fałszywych monet pięcio i dziesięciozłotowych.** Policja prowadziła energiczne dochodzenia i wreszcie w ostatnich dniach w wyniku obserwacji dokonała pierwszych aresztowań.

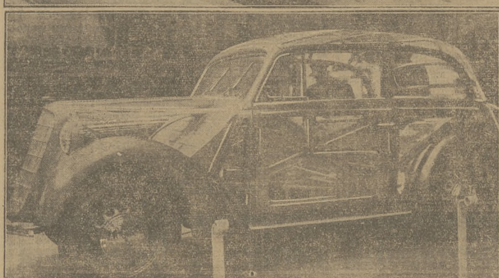
W ręce władz bezpieczeństwa wpadła pierwsza obywatelka niemiecka Gertruda Schneiderowa, mająca sklep kolonialny w Łagiewnikach, oraz handlarka Domicela Chrobokowa z Lipin Śl. Ponadto ujęto 3 dalszych kolporterów fałszywych monet, których według prowizorycznych obliczeń puszczono na rynek w ilości odpowiadającej wartości 3000 zł. W czasie dochodzeń stwierdzono, że **fałsyfikaty przywożono na Śląsk z Warszawy,** wobec czego udali się do stolicy wywiadowcy śląscy, którzy w wyniku dochodzeń przeprowadzonych na miejscu i obserwacji ujęli dalszych kolporterów fałszywych monet: Tadeusza Tulińskiego z Legionowa, Jana Domańskiego z Warszawy, którzy dostarczali do kolportażu fałszywych pieniędzy oraz teściową Domańskiego Marię Kosińską, która przewoziła fałsyfikaty z Warszawy na Śląsk. **Ogółem osadzono w aresztach osiem osób** i należy oczekiwać dalszych aresztowań.

Aresztowana szajka kolporterów fałszywych monet jest dobrze znana władzom bezpieczeństwa z dotychczasowej jej działalności przestępczej na terenie Warszawy, Śląska, Torunia, Sosnowca. Do bandy tej należą: **rodzina Domańskich, Bugajów i Bijaków z Sosnowca,** wreszcie **Tuliński,** którego przyjaciółka Józefa Bugajówna odsiaduje obecnie karę więzienia w Toruniu.

Członkowie bandy już niejednokrotnie odpowiadali przed sądami za puszczanie w obieg fałszywych pieniędzy.

Dochodzenia trwają.





NOWE MODELE SAMOCHODÓW
Na wystawie w Berlinie znalazły się nowe modele samochodów osobowych i ciężarowych. Przy tych ostatnich zastosowano również taśmy gąsienicowe.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na rynkach akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych zaznaczyła się w tygodniu ubiegłym na ogół tendencja mocniejsza. Ogłoszenie wielkiego programu zbrojeniowego Wielkiej Brytanii oraz oświadczenie prem. Schuschnigga w sprawie polityki Austrii spowodowało ożywienie na giełdach i wzmocnienie się tendencji.

Kursy na giełdzie warszawskiej — kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z dn. 12, druga z 19 bm.): papiery procentowe: 3 proc. Prem. Poż. Inwestycyjna I em. 65.0z—64—35, II em. 65.00—65.00 4 proc. Poż. Dol. 48.00—47.00, 7 proc. Poż. Stab. 449.00—440.00, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 51.88—51.50, 5 proc. Poż. Konwersyjna 52.50—54.00. 6 proc. Poż. Dol. 63.00—62.00, 4½ proc. Listy Zast. Ziemskie 49.75—59.50, 5 proc. L. Z. m. Warszawy z 1933 r. 55.25—54.75. **akcje:** Bank Polski 109.00—109.00. Warsz. Cukier — 28.00—27.00, Lilpop 13.25—13.00, Ostrowiec 28.50, Starachowice 32.25—31.75.

Kursy ważniejszych dewiz przedstawiały się następująco: Amsterdam 288.65—289.30, Bruksela 89.10 — 89.16. Berlin 212.36, Kopenhaga 115.60—115.50, Londyn 25.90—25.87, New York czek 5.28½ — 5.28¼, kabel 5.28 3-4—5.28½, Paryż 24.65 — 24.61, Praga — 18.38 — 18.41, Zurych 120.60 — 120.65.

ZATRUDNIENIE W GÓRNICTWIE WĘGLOWYM. W roku 1935 zaznaczył się spadek stanu zatrudnienia w górnictwie węglowym we wszystkich państwach, produkujących węgiel z wyjątkiem Niemiec, które zanotowały wzrost stanu zatrudnienia w tym przemyśle W Niemczech stan załogi robotniczej w górnictwie węglowym w końcu roku 1935 wynosił 417.803 osób wobec 458.574 w roku 1934, w Anglii 758.625 osób wobec 797.699 osób, we Francji 226.679 wobec 236.660 osób, w Belgii 120.082 osób (125.705), w Polsce 60.296 (73.572), w Czechosłowacji 69.651 (71.441) w Holandii 29.419 (31.477). W r. 1936 stan załogi robotniczej w kopalniach węgla na całym świecie wydatnie się podniósł, dokładne cyfry nie zostały jednak dotychczas jeszcze ogłoszone.

PRODUKCJA OBUWIA MECHANICZNEGO. Według ostatnich obliczeń, w roku ubiegłym wyprodukowano w Polsce 5.688 tys. par obuwia gumowego mechanicznego, 2.518 tys. par kaloszy i 2.016 tys. par śniegowców. W porównaniu z r. 1935 produkcja obuwia gumowego zmniejszyła się o 176 tys. par, zaś produkcja kaloszy wzrosła o 819 tys. par, a śniegowców o 403 tys. par.

OFIARY

Zł. 10 (dziesięć) na Zimową Pomoc dla Bezrobotnych zebrane w firmie Leonostwa Rudowskich podczas słuchania koncertu Kiepury.

KRONIKA OLKUSZA

W sprawie wyjazdu

GÓRNIKÓW DO BELGII

Rekrutacja bezrobotnych górników na wyjazd do Belgii wzbudziła wśród ludności Olkusza i okolic zrozumiałe zainteresowanie. Mnóstwo kandydatów zjawia się codziennie w biurach przyjmujących zapisy.

Jak się dowiadujemy, zapotrzebowanie z Belgii obejmuje tylko wykwalifikowanych górników.

× **Z ŻYCIA LMK.** W dniu 25 bm. odbędzie się w Olkuszu zebranie zarządu obwodu pow. LMK. W programie omówienie spraw, związanych z organizacją wycieczki młodzieży szkolnej w okresie przedwakacyjnym nad polskie morze. W wycieczce powinno wziąć udział około 1000 młodzieży z terenu całego powiatu Olkuskiego. Żywić należy nadzieję, iż kierownicy szkół w zrozumieniu doniosłości akcji podjętej przez LMK, mającej na celu zaznajomienie młodego pokolenia z problemem morskim, uczynią ze swej strony wszystko, aby projektowaną wycieczkę doprowadzić do skutku.

× **Z ŻYCIA „HEJNAŁU“.** Zarząd Towarzystwa śpiewaczego „Hejnał“ w Olkuszu zwołuje na dzień 25 bm. do sali szkoły powszechnej nr. 2 zebranie wszystkich członków celem omówienia ważnych spraw organizacyjnych.

× **O KREDYTY DLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁA.** Zarząd Stowarzyszenia kupców i rzemieślników chrześcijan w Olkuszu odbył w dniu 22 bm. konferencję z zarządem Komunalnej Kasy Oszczędności w kwestii uprawnienia akcji rozprowadzenia kredytów dla miejscowych kupców i rzemieślników chrześcijan.

SPORT

ANGLIA — POLSKA 11:0

Onegdaj wieczorem drużyna polska, oszczędzając się przed wczorajszym meczem ze Szwajcarią, który decydował o wejściu do finału, weszła na lód bez swych najlepszych graczy: z Przeździeckim zamiast Stogowskiego w bramce. Anglicy grali wspaniale. Ostateczny wynik brzmi 11:0 (5:0, 4:0, 2:0).

SOBIK NA CZWARTYM MIEJSCU W SAN REMO

W niedzielę odbyły się w San Remo (Włochy) wielkie zawody szermiercze najlepszych szablistów świata o „złotą szablę“, w których m. in. startował Polak Antoni Sobik z Katowic.

Sobik odniósł znaczny sukces, zajmując czwarte miejsce. Pierwszym był Węgier Pinton, 2) Włoch Reine, 3) Niemiec Rastovic, 4) Sobik, 5) Austriak Loisel.

ZWYCIĘSTWO HEBDY

W poniedziałek na turnieju tenisowym na Riwierze Hebda rozegrał mecz z van Lottem bijąc go 7:5, 6:2.

EGIPTOLOGIA

On: Czy każda mumia musi liczyć 4000 lat?
Ona: Nie, ty na przykład masz tylko 60 lat.

Z CAŁEJ POLSKI

TYFUS GŁODOWY W STRYJSKIM

W okolicach Synowódzka, w powiecie Stryjskim, wybuchł tyfus głodowy. Miejscowe władze zorganizowały pomoc sanitarną oraz żywnosciową. Wstęp do wsi, w której tyfus jest, wzbroniony.

PO WYGAŚNIĘCIU KONWENCJI GENEWSKIEJ

Jak wiadomo, z dniem 15 lipca b.r. traci ważność konwencja genewska, któ ra obowiązywała przez 15 lat na obu częściach G. Śląska. Na terenie Śląska Opolskiego konwencja genewska obowiązywała tylko teoretycznie, natomiast na polskiej części G. Śląska była ona wy zyskiwana przez obóz niemiecki do walki politycznej z rządem polskim.

W ciągu tych 15 lat mniejszość niemiecka w woj. śląskim oraz rząd niemiecki wytoczył Polsce i jej władzom okrągło 20.000 skarg i procesów przed instancjami międzynarodowymi, natomiast polska mniejszość zamieszkała w niemieckiej części G. Śląska pozwała władze niemieckie przez te same instancje zaledwie 600 razy. Na jedną skargę polską przypadało zatym aż 33 skarg niemieckich.

Konwencja genewska kosztowała rząd polski w ciągu 15 lat 8 milionów złotych. Kwota ta pokrywała głównie utrzymanie kilku międzynarodowych instancyj, powołanych do życia na podstawie przepisów genewskich, które automatycznie z dniem 15 lipca b.r. zostaną zlikwidowane.

SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA POCZTY W SZOPIENICACH

W poniedziałek po południu, po kontroli, dokonanej z ramienia poczt w Katowicach, w urzędzie pocztowym w Szopienicach, popełnił samobójstwo naczelnik tego urzędu Dreja, a to w związku z wykrytymi nadużyciami. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

W OBRONIE STANU POSIADANIA POLAKÓW

W niedzielę odbyło się publiczne zgromadzenie, zwołane przez wszystkie stowarzyszenia i organizacje polskie, działające na terenie Lwowa, a poświęcone sprawie niebezpieczeństwa, jakie przedstawia zbyt gwałtowne przechodzenie ziem polskich w Małopolsce wschodniej w ręce Ukraińców.

Po obszernym referacie prof. Eugeniusza Romera, który wskazał na katastrofalne kurczenie się w ostatnich latach polskiego stanu posiadania na ziemiach Małopolski wschodniej i niebezpieczeństwo, jakie stąd płynie dla interesów Polski, uchwalono szereg rezolucji, domagających się od czynników państwowych zahamowania dotychczasowej akcji parcelacyjnej ziem polskich i to w tym sensie, by parcelowane ziemie mogły przechodzić w ręce polskie. Zebranie zakończyło się wybraniem specjalnego komitetu, w skład którego weszły wybitne jednostki z ramienia różnych organizacyj.

MAPY SŁUŻYŁY DO NADUŻYĆ

Ze Śniatyna donoszą: Na polecenie sędziego śledczego aresztowany został tam kierownik urzędu katastralnego inż. Kostecki, oraz dwóch urzędników tego urzędu. Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia nadużyć, które polegały na tym, że wspomniani urzędnicy jeździli po miastach w powiecie Kołomyjskim i zmuszali mieszkańców do nabywania map, twierdząc, że mapy te są konieczne dla ludności, a zwłaszcza urzędników państwowych. Zainkasowane za mapy pieniądze rozdzielali między siebie.

ILE SIĘ NALEŻY ZA ZABITE DZIECKO?

Na przechodzącą Małym Rynkiem 15-letnią Lusię Rachwałównę spadł ze szczytu kamienicy gzyms, wskutek czego dziewczynka zmarła. Rodzice jej wnieśli skargę przeciwko właścicielom kamienicy, domagając się zwrotu wydatków w sumie 5.000 zł. oraz nawiązki za ból moralny.

Sąd okręgowy w Krakowie zasądził na rzecz Rachwałów tylko 2.500 zł. Rachwałowie zapowiedzieli apelację.

Londyn czyni przygotowania

Nie ma już wolnych pokoi w hotelach, brak miejsca dla dostojnych widzów

Podczas historycznego już dzisiaj kryzysu dynastycznego W. R. Hearst, amerykański dziennikarz, a właściwie wydawca szeregu dzienników, który jednak często chwyta za pióro, tak scharakteryzował angielskiego premiera:

„Premier Stanley Baldwin, gentleman myślący kategoriami przyszłych stuleci, robi na mnie wrażenie czegoś sztywnego, a jednocześnie tępego jak te rzeźbione z drzewa figury na dziobie okrętu z 16-go wieku; serce ma oczywiście jak by z dębu, i głowę ma też dębową..."

Wśród 30 milionów czytelników amerykańskich, z których większość należała do zwolenników b. króla, ta charakterystyka nie wywołała protestu. Anglia jednak była oburzona, że tak się pisze o człowieku, który zdaniem bardzo wielu uratował koronę. A jednak dzisiaj spokojnie się już mówi o tym, że zaraz po koronacji „swego" króla Baldwin ustąpi i miejsce jego zajmie właśnie przyjaciel Windsoru, Neville Chamberlain. Już dziś aj nie jest żadną tajemnicą, że jednocześnie ustąpi lord Halifax i Mac Donald.

Baldwin nie był popularny wśród młodych polityków angielskich, którzy zawsze mu zarzucali zbyt arbitralny sposób postępowania. **Nazywano go nawet „demokratycznym dyktatorem".** Sprawy wewnętrzne i zagraniczne pozostaną zapewne w tych samych rękach: sir Johna Simona i Anthony Edena. Skarb obejmie sir Samuel Hoare.

O b. królu się tu nie zapomina. Coraz to zdarza się jakaś okazja ku temu, by opinia go sobie przypomniała. Chciał odwiedzić go najbardziej mu oddany brat, Duke of Kent. Było to jednak zdaniem sfer miarodajnych „niepożądane". Również racja stanu nie pozwoliła na tę podróż drugiemu bratu, Duke of Gloucester. Więc poczciwa 40-letnia Princess Royal (siostra królewska) zabrała swego męża i pojechała odwiedzić „samotnika z Enzesfeld". Szwagrowie nigdy nie byli ze sobą w przyjaźni. B. król jakoś nie mógł strawić Earl'a of Harewood (Viscount of Lescelles w dniu ślubu). Jeszcze jako książę Walii powiedział o nim kiedyś: „Gdy ja staję się coraz skromniejszym człowiekiem, Lascelles'a rozpiera coraz bardziej pycha". Dzisiaj istotnie różnice między nimi są bardzo małe: jeden Duke a drugi Earl. Po polsku znaczy to prawie to samo.

Tych arystokratycznych „parów" posiada Anglia bardzo wielu. Podczas przygotowań do koronacji przewidziano dla nich 1000 miejsc. Dla ich dzieci i najbliższych krewnych — drugi tysiąc. Dla członków parlamentu i ich żon — 900. Dla przedstawicieli Dominiów — 800. Wreszcie dla ukoronowanych głów i innych dygnitarzy zza granicy — 200. A w ogóle specjalnie zaproszonych gości podczas koronacji ma być 80.000 **Dla tych 80.000 osób trzeba przygotować siedzące miejsca w lożach i standach specjalnie zbudowanych wzdłuż drogi, którą kroczyć będzie królewski orszak.** Okazało się, że na osobę wypada tylko 18 cali. Gdy się o tym ludzie dowiedzieli, odezwały się protesty. „Jakto 18 cali? Wiele kobiet ma w biodrach 20 cali i więcej! A niektórzy mężczyźni mają przeszło 18 cali w ramionach!"

Jednak protesty nic nie pomogą, bo miejsca nie ma. Dekoratorzy już sobie obliczyli, że na przybranie tych standów potrzeba będzie łącznie **76.000 metrów różnych materii**, poczynając od aksamitu a kończąc na kolorowych perkalach. **Samych rur stalowych do ogrodzenia potrzeba będzie przeszło 500 kilometrów!** Dla niejednego będzie to sposobność do zrobienia majątku. Ponieważ Ameryka wybiera się tłumnie na uroczystość i zakupiła już dawno wszystkie miejsca na „Queen Mary", „Normandie" i „Berengarii", które wyjeżdżają z Nowego Jorku w początku maja, więc też i hotelarze odpowiednio się na tę inwazję przygotowali. **Drugorzędne hotele, jedyne w których jeszcze jest nieco wolnych pokoi, żądają już po 15 funtów dziennie (około 3[illegible]0 złotych)** i to pod warunkiem, że **gość musi zapłacić za dwa tygodnie z góry. Więc płacą i nawet niebardzo protestują.**

Aby Londyn odpowiednio przygotować na przyjęcie gości i zabezpieczyć ich od różnych „kombinatorów", nie mówiąc już o zwykłych złodziejach, główny inspektor policji Donaldson, zabrał się do oczyszczenia stolicy z różnych mętów.

„Muszę wyczesać miasto gęstym grzebieniem" — powiedział dziennikarzom. „A moi koledzy zrobią to samo we wszystkich portach". „Mucha nie przeleci!" — jak to mówią w Warszawie. A jest co robić, bo jednak Londyn posiada swych specjalistów. **Najgorsze są podobno „damy".** Te, które podczas wycieczki samochodowej wyciągają w chwili zapomnienia portfel, oraz te, których honor ratuje ad hoc wynajęty mąż, **chwytający przygodnego amanta „in flagranti" i grożący skandalem.** Tacy są dla cudzoziemców najniebezpieczniejsi.

No i nie trzeba zapominać o tym, że może się znaleźć jakiś wariat w rodzaju Mc Mahona, który będzie chciał nastraszyć królewskie oknie, strzelając z rewolweru. Przed tymi trzeba się również zabezpieczyć.



WERBUNEK DO WOJSKA W ANGLII

W Anglii służba wojskowa nie należy do obowiązków obywatela. Zaciąg ochotniczy do wojska odbywa się z nakładem dużych środków propagandowych i do akcesoryj werbunkowych należy również zachwalanie rozkoszy żołnierskich przy pomocy plakatów.

Jaką wartość przedstawia

praca pani domu

Jedno z pism amerykańskich przeprowadziło wśród swoich czytelniczek ankietę na temat: „Ile jest warta praca domowa kobiety zamężnej?"

Najciekawszą odpowiedź nadesłała żona pewnego farmera, która — jak pisze — wyszła przed trzydziestu laty za mąż i przez cały ten czas dzielnie dopomagała swemu mężowi zajmując się gospodarstwem i wychowaciem kilkorga dzieci.. Oto jest statystyka jej czynności domowych:

Przez ten cały czas swego pożycia małżeńskiego wykonałam cały szereg prac gospodarczych, z których wyliczę tylko te, które się najczęściej powtarzały.

Przyrządziłam i wydalam 235.425 porcyj obiadowych, upiekłam 33.199 bochenków chleba, 5900 tortów, 7960 placków, usmażyłam 15.550 litrów soku, zrobiłam 8450 funtów masła, wychowałam 76.630 kurcząt i poświęciłam ogółem 36.461 godzin na czynności takie, jak czyszczenie, sprzątanie, pranie, szycie i gotowanie.

Jeżeli obliczyć w przybliżeniu wartość pieniężną tej pracy według najskromniejszych norm, płaconych robotnikom niewykwalifikowanym, **to wyniesie ona sumę 128.459 dolarów.**

Oczywiście nie potrzebuję w ogóle dodadać że nie otrzymałam za nią ani grosza!

Nie przeszkadza mi to jednak zupełnie i **gotowa jestem, o ile Bóg da mi zdrowie i siły, drugie lat trzydzieści pracować nad wykonaniem prac dla męża i dzieci,** które nade wszystko kocham i praca dla nich nie wydaje mi się zbyt uciążliwa.

NA KANWIE

Filmowe reminiscencje

Film, w którym bohaterka, aktorka rewiowa, przebrała się za dziewczynkę, wywarł na pani Rabinowicz silne wrażenie.

Przez trzy dni śpiewała bez przerwy piosenkę „Mała kobietko czy wiesz"..., a czwartego dnia postanowiła mężowi zrobić niespodziankę.

Gdy pan Rabinowicz przyszedł do domu zastał swą korpulentną małżonkę w skarpetkach, w sukience powyżej kolan i z kokardą we włosach.

— „Mała kobietko czy wiesz... — zanuciła pani Rabinowiczowa i dygnęła przed mężem nóżką.

— Regina! — przeraził się małżonek. — Co ci się stało?

— Kup mnie lalkę — zaszczebiotała pani Rabinowicz. — Twoja Reginka, jest mała dziewczynka...

— Czy ty masz gorączkę?

— Dlaczego mam mieć gorączkę?

— Coś ty z siebie zrobiła straszydło?

Pani Regina, która sądziła, że jej wygląd będzie dla męża miłą niespodzianką obraziła się nie na żarty.

Straszydło?! Małe dziecko jest u ciebie straszydło?!

— Regina! — załamał ręce małżonek.

— Ty nie wyglądasz na małe dziecko! Ty wyglądasz, jak stara wariatka. Po coś się tak przebrała?

— Zachciało mi się! Chce się trochę czuć młoda! Chcę być mała kobietka.

— Regina! Ty nie jesteś mała kobietka! Ty jesteś duża kobita! Ty ważysz 87 kilo.

— Kilo mniej kilo więcej, tylko 47 kilo więcej. Spójrz na swoje nogi! Na swój biust. Z takim biustem chcesz być dzieckiem? Czy dziecko udźwignie taki biust? Nie rób maskarady i idź się przebierz.

— Nie chcę! — uparła się obrażona pani Rabinowicz.

— Reginka, ja cię błagam! Jak się patrzę na ciebie, mnie się robi niedobrze. Ja zaraz zemdleję.

— Zemdlej! A jak ja się chce czuć młodo, to mnie nikt nie zabroni.

Pan Rabinowicz zacisnął wściekle pięści.

— Więc tak? — krzyknął. — Chcesz mnie robić na złość? Żebym ja stracił apetyt? Dobrze! Ja się też zrobie mały chłopczyk! Też sobie zrobię we włosach kokardkę.

— Chłopczyk nie nosi we włosach kokardki — uśmiechnęła się ironicznie pani Regina.

Mnie już wszystko jedno! Żona zwariowała, to ja też zwariuję! Gdzie są psiakrew, nożyczki?

— Po co ci nożyczki?

— żeby obcinać spodnie! Sobie muszę zrobić krótkie porteczki!

Pan Rabinowicz wściekłym ruchem, zrzucił marynarkę, ściągnął krawat, obciął spodnie do połowy i w krótkich porteczkach zaczął skakać po pokoju.

— Beniek! Co ty wyprawiasz? — przeraził się pani Rabinowicz.

— Nie wolno mnie być młodym? — ryczał wściekle pan R. — Też się chcę czuć dziecko! Chodz! będziemy się, psiakrew! Niech zginie cały dom, psiakrew! Bawimy się w wojnę!

Skoczył do żony, złapał ją za włosy i przewrócił na podłogę.

— Beniek! — łkała przerażona małżonka. — Co mnie bijesz?! Co robisz?

— Ha ha! Się bawię psiakrew. Smarkacz jestem! Siedmioletni pętak! Taki dzieciak dużo wie co robi? Za kalekę też cię może zrobić przy zabawie

„Mała kobietka" poturbowana z krzykiem i płaczem uciekła do drugiego pokoju.

Pan Rabinowicz stracił spodnie, ale zniechęcił całkowicie żonę do naśladowania artystek kinowych.

URZĘDOWO

Wójt wypełnia kartę zgonu niemowlęcia, które utonęło w miednicy.

Zajęcie: ssał pierś.

Przyczyna śmierci: niepotrzebnie wlazł do miednicy.

Uwagi: wcale uwagi nie było i dlatego utonał.



ZBIORNIK Z PŁÓTNA
Anglicy w obronie przeciwlotniczo-gazowej stosują najnowocześniejsze środki. Na zdjęciu markowany pożar od bomb lotniczych i akcja ratunkowa specjalnych oddziałów, wyposażonych w odpowiedni sprzęt.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAZ

Czas najwyższy pomyśleć o odświeżeniu mieszkania na święta, Farby, pokost, lakiery, oraz wszelkie przybory malarskie poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15 (vis a vis kościoła).

LOKALE

LOKAL restauracyjny ewentualnie sklepowy do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 24. [illegible]

ŁADNY słoneczny umeblowany pokój zaraz do wynajęcia. Wiadomość: tel. 61042. 790

POSADY i PRACE

POWAŻNA firma przyjmie młodego pracownika z wykształceniem handl. Oferty z życiorysem, świadectwami i fotogr. do K. Z. Dąbrowa pod „Poważna firma". 789

FRANCUZKA potrzebna do lekcji i konwersacji. — Oferty zgłaszać do K. Z. pod „Francuzka". 791

POTRZEBNA nauczycielka (absolwentka) do przygotowania uczenicy do 8 kl. gimnazjalnej z utrzymaniem. Wiadomość w Administracji. 783

Różne

WAŻNE dla prowincji. Zamienię 5-cio lampową ekradynę Marconiego do anody na dwusprężynowy patefon. Wiadomość: Modrzejowska 10 m. 50 778

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH mistrz Międzyn. Instytutu Wiedzy Tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen, przy pomocy medium „TAMIRY", które jest nieomylne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelkich zawikłanych kwestiach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medium zestawia pewne wygranej n-ry losów, podaje gdzie takowe można nabyć. W 34-ej loterii padło 48 wielkich wygranych, wybranych przez Medium. Podać datę urodzenia, imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć zł. 1 znaczkami pocztowymi. Adres: Kraków, Lubicz 22 m. 2. 199

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 24 LUTEGO

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Koncert muzyki lekkiej. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Koncert symfoniczny. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Jak można zużytkować soję? — Soja w potrawach miejskich" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Ludwik v. Beethoven: V Symfonia c-moll. (płyty). 16.10 „Kozucha-kłamczucha" — bajka ludowa w oprac. Janiny Porazińskiej — recytacje Mariusz Maszyński — audycja dla dzieci młodszych. 16.25 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci. — z dn. 27.1. br. 16.30 Koncert. Wykonawca: Aleksander Brachocki — fortepian. 17.00 „Czego wojsko żąda od społeczeństwa cywilnego" — odczyt. 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Gadejska — śpiew. Mieczysław Szaleski — altówka 17.50 „Oszustwo" — felieton Mariana Eile. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Mój trening lekkoatletyczny" — pogadanka. 18.20 Dyskusja na temat kar w wychowaniu — przeprowadzi Szkolna Poradnia Psychologiczna. 18.35 Muzyka taneczna. 18.50 „Jak zwiększyć wydajność naszych sadów" — transmisja-reportaż — w oprac. Tadeusza Dzszewskiego. — 19.20 „ZAGŁĘBIE DĄBR. MA GŁOS..." — 20.35 „Chwila Biura Studiów". 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Emila Frey'a. 21.30 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska „Legenda" St. Wyspiańskiego. 22.15 Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Anatola Wrońskiego — śpiew.

CZY ZNAJDĄ ZŁOTO

ukryte przed 30 laty?

Olbrzymie skarby, ukryte rzekomo w różnych załątkach kuli ziemskiej, nie przestają absorbować umysłów ludzkich i co pewien czas słyszy się o wyprawach podejmowanych dla odszukania „mitycznych" bogactw. Te bardzo kosztowne imprezy nie dają jednak najczęściej żadnych rezultatów, gdyż w historii, ocenie i miejscu ukrycia tych skarbów rzeczywistość z biegiem lat tak dalece zbiegła się z mitem, że trudno jest dziś ustalić granicę pomiędzy prawdą a legendą.

Istnieje przypuszczenie, że wyjątkiem w tej regule są „skarby Portu Artura", gdyż w tych dniach prasa zagraniczna doniosła, iż ekspedycja japońska wyruszyła na poszukiwanie tajemniczych bogactw.

Po słynnej walce pod Cuszimą i zdobyciu twierdzy Portu Artura przez wojska japońskie w ręce wrogów przeszedł cały materiał wojenny i wszelki dobytek, znajdujący się w twierdzy. Gdy pod murami twierdzy odbywała się rozstrzygająca walka w jednej z piwnic, ukrytej głęboko w podziemiach, trwała narada nad sposobem uratowania skarbu, znajdującego się w twierdzy, wynoszącego olbrzymią, jak na owe czasy, sumę pięćdziesięciu milionów jen w bitej monecie i sztabach złota.

Ponieważ awangardy japońskie stały u bram twierdzy, wszystkie pobliskie wzgórza znajdowały się w rękach nieprzyjaciela, a w mieście roiło się od szpiegów japońskich, wywiezienie skarbu poza mury miasta było zupełnie niemożliwe. Złoto załadowane na kilku saniach chłopskich wywieziono pod osłoną nocy w niewiadomym kierunku. Pięciu oficerów sprawowało straż nad kosztownymi pojazdami.

Spośród licznych, rzekomo „wtajemniczonych" osób, ofiarujących swe usługi dla odnalezienia ukrytego przez Rosjan skarbu, znalazł się jeden, którym władze japońskie bliżej się zainteresowały.

W 1933 roku do władz japońskich nadeszło z Szanghaju pismo, w którym petent prosił o pozwolenie na dokonanie poszukiwań złota pozostawionego przez wojska rosyjskie w Porcie Artura.

Jak ustalił wywiad japoński osobnikiem tym okazał się dawny oficer rosyjski, przebywający obecnie na emigracji na Dalekim Wschodzie. Stwierdzono iż brał on rzeczywiście udział w obronie Portu Artura, nie udało się jednak ustalić, czy był on jednym z owych pięciu sztabowców, konwojujących rosyjski skarb.

Przed paroma miesiącami pod kierunkiem oficera - emigranta wyruszyła z Tokio dobrze wyekwipowana wyprawa naukowców i wojskowych dla przeprowadzenia najdokładniejszych poszukiwań w „terenie".



PERYSKOP NA CYLINDRZE
Aby umożliwić tłumom widzów dokładne obserwowanie przebiegu uroczystości koronacyjnych w Londynie, pomysłowi Anglicy skonstruowali mikroskopijny peryskop, który umożliwi patrzenie poprzez głowy innych

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy [illegible] się po 5 g

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA. rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 26, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI